

## **Relacja z debaty: „Niemcy – państwo bez formy?” [FOTO]**

W czwartek 21 września w redakcji Teologii Politycznej odbyła się debata poświęcona pozycji Niemiec w Europie. Jak nasz zachodni sąsiad się samodefiniuje? Czy współczesne Niemcy są zdolne do wytworzenia całościowego wzoru dla innych państw, a także w konsekwencji na ile mogą stać się liderem? Na te i inne pytania związane z opublikowanym niedawno numerem Teologii Politycznej Co Tydzień starali się odpowiedzieć dr Michał Kuź, dr Anna Kwiatkowska-Drożdż oraz redaktor Aleksandra Rybińska. Dyskusję poprowadził Jan Czerniecki

Obejrzyj film ze spotkania

### **Europa w cieniu Niemiec**

Redaktor naczelny „Teologii Politycznej Co Tydzień” rozpoczął spotkanie od krótkiego wprowadzania, w którym zarysował obraz Niemiec jako państwa, które stara się pełnić w Europie rolę prymusa demokracji liberalnej. Anna Kwiatkowska-Drożdż zgodziła się z tym poglądem, dodając jednak, że dzisiejszy obraz Niemiec jest popularny nie tylko wśród niemieckich obywateli, ale również wśród wielu społeczeństw europejskich. Pani doktor następnie stwierdziła, że w ostatnim czasie w Niemczech zapadła decyzja o przejęciu przywództwa

nad Europą, co było spowodowane okresem bezkrólewia – niemieckie elity doszły do wniosku, że przez swoją obecną formę Unia Europejska jest zupełnie niedecyzyjna. Anna Kwiatkowska-Drożdź wskazała szereg instrumentów, za pomocą których Niemcy starają się narzucić innym państwom swoją narrację. Prelegentka stwierdziła m.in., że po wejściu w życie traktatu z Lizbony Angela Merkel wprowadziła w życie zasadę, zgodnie z którą wszelkie ważne decyzje dotyczące Unii Europejskiej są podejmowane w sposób zakulisowy – Niemcy kreując się na przedstawiciela całej Unii bilateralnie omawiają interesujące je zagadnienia ze wszystkimi państwami członkowskimi.

Kontynuując temat miejsca Niemiec w Europie, Aleksandra Rybińska zauważyła, że Unia Europejska już od dawna służy Niemcom przede wszystkim do realizacji własnych interesów. Jako przykład podała, że prowadząc kampanię wyborczą, kierownictwo CDU zatwierdziło plakaty, na których obok postaci pani kanclerz widniał napis „To co jest dobre dla Niemiec, jest dobre dla Europy”. Pani redaktor stwierdziła, że popularna opinia o niezachwianym niemieckim przywództwie w Europie jest przesadzona, o czym świadczy fakt, że Angela Merkel nie poradziła sobie tak naprawdę z żadnym poważnym kryzysem jaki nastąpił w ostatnich latach. Dlatego też zdaniem Aleksandry Rybińskiej w najbliższych wyborach partia kanclerz Merkel jakkolwiek zachowa pozycję lidera, to mimo wszystko uzyska gorszy wynik niż poprzednio. Słowa pani redaktor podsumował Jan Czerniecki stwierdzeniem, że Niemcy „są silne słabością swoich sąsiadów”.

Michał Kuź z kolei rozpoczął swoją wypowiedź, zarysowując metapolityczne uwarunkowania w jakich działa państwo niemieckie. Wyraził on opinie, że wszelkie wielkie ideologia XX wieku – marksizm, nacjonalizm, faszyzm – miały swoje źródło właśnie w Niemczech –

państwie, które za każdym razem domaga się uniwersalizacji i czuje potrzebę, aby odgrywając rolę „prymusa” narzucać własne rozwiązania całej Europie. Następnie dr Kuź stwierdził, że narzucone anglosaskie rozwiązania zostały potraktowane przez Niemców nie jako instrumenty polityczne, ale jako nowa ideologia, którą następnie zabsolutyzowały.

## **Miękki despotyzm**

Wszyscy prelegenci byli zgodni, co do kwestii „zabetonowania” niemieckiej sceny politycznej. Dr Kuź stwierdził, że owe „zabetonowanie” nie dotyczy jedynie polityki, ale całego niemieckiego mainstreamu. Najbardziej jaskrawym, gdyż niezwykle aktualnym, przykładem tej sytuacji jest kwestia Alternatywy Dla Niemiec (AfD), której to partii poświęcono sporo czasu w dyskusji. Przykład AfD pokazuje jak bardzo niemiecka debata publiczna jest kontrolowana. Redaktor Rybińska przytoczyła własne doświadczenia z czasu pobytu w Niemczech, kiedy to niemieccy dziennikarze zazdrościli jej, że „może mówić to, co naprawdę myśli”, co pani redaktor podsumowała stwierdzeniem, że w Niemczech panuje wolność słowa, ale jest ona „ściśnięta gorsetem”, co prowadzi do tego, że jeżeli ktoś publicznie wygłosi poglądy nieprzystające do ogólnie przyjętych, to jest poddawany radykalnemu ostracyzmowi, w wyniku którego może stracić nie tylko pracę, ale nawet przyjaciół i znajomych. Każdy, kto nie zgadza się na panujący konsensus jest wypychany na margines społeczny. Michał Kuź określił warunki panujące w niemieckiej debacie publicznej jako „miękki despotyzm”.

## **Niemcy a sprawa polska**

W dalszej części dyskusji prelegenci rozważali, jak obecna pozycja Niemiec wpływa na polską sytuację. Kuź wskazywał, że państwo niemieckie stanęło przed dwoma możliwymi rozwiązaniami: Berlin albo zaaprobuje plan prezydenta Francji i przyspieszy integrację państw starej, albo będzie zmuszony zrobić krok w tył. Pan doktor stwierdził, że przy tym drugim wariantcie nasze państwo mogłoby okazać się niezwykle przydatnym partnerem dla Berlina i pełnić rolę, która do tej pory przypadała Wielkiej Brytanii – rolę czynnika hamulcowego, który sprzeciwiałby się tendencjom Francji oraz państw południa do przyspieszonej integracji. Wszyscy prelegenci byli również zgodni, co do tego, że tandem francusko-niemiecki nie przetrwa próby czasu, gdyż między tymi państwami panują zbyt duże różnice. Redaktor Rybińska wskazywała szczególnie na prezydenturę François Hollande’a, którego kanclerz Merkel notorycznie ignorowała i nie traktowała jak równorzędnego partnera. Podczas dyskusji nad pozycją Polski w niemieckiej Europie, Anna Kwiatkowska-Drożdż stwierdziła, że tym co na Niemczech zrobiło prawdziwe wrażenie, był fakt, że Polska wyszła z kryzysu gospodarczego praktycznie nietknięta. Dodała również, że nic tak nie wyprowadza z równowagi niemieckich elit, jak próba tworzenia wewnątrz unijnych koalicji, takich choćby jak polsko-szwedzkie partnerstwo wschodnie. Kontynuując tę myśl, Pani doktor stwierdziła, że ciężko mieć pretensje do Niemiec, że wykorzystują unijne instytucje do dbania o własny interes, gdyż jest to normalne działanie każdego państwa. Pretensje możemy mieć jedynie do tego, że nie są w stanie tego otwarcie przyznać.

Po debacie rozpoczęła się ożywiona dyskusja, podczas której słuchacze mieli możliwość wygłoszenia własnych – niezwykle interesujących – opinii. W dyskusji została podjęta kwestia ideologii narodowego

socjalizmu, niemieckiej pamięci historycznej, czy roli charakteru narodowego, ale również takich zagadnień jak choćby kryzys imigracyjny lub „sondażowa” polityka kanclerz Merkel.

Całe wydarzenie było nagrywane dzięki uprzejmości serwisu Blogpress. Wkrótce udostępniemy nagranie na naszej stronie internetowej oraz profilu społecznościowym.

*Jan Fiedorczuk*

*Obejrzyj film ze spotkania*